

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

„Ocalić od zapomnienia”. Sprawozdanie z wyjazdu naukowego Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP do Leicester

W dniach 22–29 października 2010 r. odbyła się wyprawa naukowa SKNH UP do Leicester, gdzie znajduje się jedno z większych skupisk polskiej powojennej emigracji w Wielkiej Brytanii. Celem wyprawy, w której uczestniczyli dr Hubert Chudzio, Anna Hejczyk, Alicja Śmigielska, Piotr Magiera oraz Krzysztof Kędziora, było zebranie relacji zamieszkałych tam polskich sybiraków.



Fot. 1. Przedstawiciele SKNH UP na tle zegara w Leicester
(od lewej) Alicja Śmigielska, dr Hubert Chudzio, Krzysztof Kędziora, Piotr Magiera

Wyjazd studentów historii do Leicester stanowił kontynuację wcześniejszych projektów Koła Naukowego, w trakcie których ich uczestnicy zbierali relacje świadków historii, realizując takie projekty, jak: „Ziemie Zachodnie jako przykład migracji ludności polskiej, niemieckiej i ukraińskiej w czasie i po II wojnie światowej”, „Akcja «Wisła» we wspomnieniach ludności Łemkowszczyzny”, „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki”.

W Leicester zatrzymaliśmy się w jednej z typowo angielskich kamienic z początku XX w. przy University Road 11, w której obecnie mieści się siedziba Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Prezes Stowarzyszenia, pan Kazimierz Werner, oddał nam do dyspozycji cały budynek, w którym 4 pokoje zaadaptowaliśmy na studia nagraniowe, a sami zajęliśmy pokój na ostatniej, trzeciej kondygnacji. Dało nam to możliwość przeprowadzania kilku wywiadów jednocześnie, tym bardziej że sybiracy zostali wcześniej poinformowani o terminie naszego pobytu w Leicester i mogli w dogodnym dla siebie czasie umówić się z nami na przeprowadzenie rozmowy. Z każdą z osób spotykaliśmy się co najmniej kilka razy, co miało istotny wpływ na merytoryczną wartość wywiadu.



Fot. 2. Kamienica przy University Road 11 – siedziba Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (od lewej) dr Hubert Chudzio, Anna Hejczyk, Krzysztof Kędziora, Alicja Śmigielska

W dniu 24 października uczestniczyliśmy w mszy świętej w polskim kościele katolickim w Leicester, gdzie ksiądz Tadeusz Kordys gorąco nas powitał, informując obecnych na nabożeństwie o celu naszego przyjazdu, a ponadto zachęcił wszystkich sybiraków do udzielenia nam stosownej pomocy. Zaraz po mszy świętej byliśmy

zaproszeni na cotygodniowy niedzielny obiad, przygotowywany przez SPK dla Polonii. Serwuje się wówczas typowo polskie specjały, jak rosół oraz kotlet schabowy z ziemniakami i surówką, a na deser szarlotkę albo sernik. Wszystko smakowało „jak w domu”, tym bardziej że panowała bardzo miła, rodzinna atmosfera. Spotkanie przy obiedzie pozwoliło nam zawrzeć nowe znajomości, dało także początek pierwszym wywiadam.

Pierwsze spotkanie było zazwyczaj krótkie, niezobowiązujące. Przy angielskiej herbacie rozmawialiśmy o tym, co nas interesuje, staraliśmy się przybliżyć zagadnienia, o które chcieliśmy pytać podczas wywiadu. Prosiłiśmy także o przyniesienie zdjęć, dokumentów oraz pamiątek. Te pierwsze chwile z przyszłym rozmówcą były istotne z psychologicznego punktu widzenia. Podczas następnego spotkania sybirak był już ogólnie przygotowany do rozmowy, a przede wszystkim rozmawiał z osobą mu znaną, a nie zupełnie obcą. Uważamy, że miało to wpływ na treść opowieści. Sybiracy bowiem bardziej się otwierali i dzięki temu zdecydowali się opowiedzieć historie, które być może w przeciwnym wypadku zostałyby przez nich pominięte. W ten sposób zebraliśmy 21 relacji, z których każda trwała od 1,5 do 3 godzin. Zostały one zarejestrowane za pomocą dyktafonów cyfrowych, a także profesjonalnej kamery filmowej. Podczas kolejnych spotkań otrzymaliśmy dużo materiałów o historycznej wartości. Wtedy mieliśmy także czas na dokładne opisanie przekazanych nam zdjęć i dokumentów. W trakcie jednego z takich spotkań pan Jerzy Kazimierz Sielicki przekazał nam dwa oryginalne mundury, w tym jeden 5. Kresowej Dywizji Piechoty.



Fot. 3. Wywiad z Kazimierzem Wernerem, prezesem SPK w Leicester (z prawej) (od lewej) Krzysztof Kędziora, Anna Hejczyk, dr Hubert Chudzio

Wszystkie wywiady przeprowadzane były według specjalnej ankiety, przy układaniu której wykorzystano doświadczenia wyniesione z realizacji wcześniejszych projektów SKNH UP. W ankiecie pytaliśmy o: dane osobowe, rys rodzinny, dzień wywózki, transport na wschód, życie na Syberii, transport na południe, pobyt



Fot. 4. Archiwizacja wspomnień Aliny Werner (z lewej)
(od prawej) Alicja Śmigiełska, Anna Hejczyk, dr Hubert Chudzio



Fot. 5. Jerzy Kazimierz Sielicki (z prawej) przekazuje mundury na rzecz tworzącego się Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń (od lewej) Anna Hejczyk, Krzysztof Kędzióra

w Iranie, podróż i pobyt w polskich osiedlach w Indiach, Afryce, decyzję o wyjeździe do Wielkiej Brytanii, życie na emigracji. Mimo tego, że minęło już wiele lat od wspomnianych zdarzeń, wywoływały one u naszych rozmówców silne emocje, nierzadko łzy. Pod koniec każdego wywiadu pytaliśmy o życie na emigracji. Jak się okazało, nie było ono łatwe, ponieważ po przyjeździe do Wielkiej Brytanii Polacy ulokowani

zostali w kilku miastach, w tzw. osiedlach przejściowych. Faktycznie jednak mieszkali tam nawet 12 czy 15 lat w bardzo skromnych warunkach. Domy zastępowały im tzw. beczki śmiechu. Każda z nich zamieszkiwana była przez dwie – trzy rodziny. Mielśmy okazję odwiedzić dwa takie osiedla: w Northwick i Springhill. Obecnie zabudowania jednego z nich użytkowane są przez angielskie firmy, natomiast drugie jest zupełnie zniszczone.



Fot. 6. Tzw. beczka śmiechu, Kazimierz Kruszewski (z lewej)

Polscy sybiracy, decydując się na życie w Wielkiej Brytanii, stanęli przed wieloma problemami. Kwestia przyjęcia obywatelstwa angielskiego, podczas gdy pozostawieni oni zostali obywatelstwa polskiego, wcale nie była dla nich jednoznaczna. Z pewnym skrępowaniem tłumaczyli nam, że w zasadzie nie mieli wyboru. Obywatelstwo angielskie było konieczne, jeśli chcieli się znaleźć lepszą pracę, umożliwić dzieciom dalszą edukację, a w końcu – odwiedzić ojczyznę. Niełatwe było także patriotyczne wychowanie dzieci dorastających w angielskim środowisku, a większość naszych rozmówców przykładała do tego dużą wagę. Ich dzieci potrafią mówić po polsku, część z nich interesuje się kulturą polską (przy kościele kwitnie na przykład działalność polonijna, m.in. chór Halka, zespół folklorystyczny Polesie). Inaczej, niestety, wychowywane jest trzecie pokolenie emigracyjne.

Nasza praca podczas wyprawy nie polegała jedynie na zbieraniu relacji. Pod koniec każdego dnia segregowaliśmy nowo zdobyty materiał oraz katalogowaliśmy zdjęcia i nagrania. Niemal codziennie pracowaliśmy do północy, robiąc zdjęcia wy pożyczonym nam dokumentom, pamiątkom oraz fotografiom. Wszystko po to, by

w ciągu tych kilku dni utrwalić jak najwięcej. Ilość zgromadzonych materiałów może zobrazować przykład pani Janiny Lewszuk, od której otrzymaliśmy bogatą dokumentację fotograficzną (ponad 1200 zdjęć) oraz materiały okolicznościowe związane z działalnością sierocińca w Tengeru (dawna Tanganika).

Pomimo napiętego harmonogramu zajęć znaleźliśmy czas na zwiedzenie ważnych dla Polaków miejsc znajdujących się w pobliżu Leicester, tj. osiedli w Northwick i Springhill oraz cmentarza w Newark. Jest to jedna z największych polskich nekropolii na terytorium Wielkiej Brytanii, a zarazem jeden z największych polskich cmentarzy lotniczych na świecie. Znajdują się tam groby 353 lotników Polskich Sił Powietrznych. Na cmentarzu pochowano również trzech prezydentów RP na uchodźstwie oraz sześć ofiar katastrofy gibraltarskiej (ciało Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego spoczywa obecnie w krypcie wawelskiej). W Newark znajdują się także kwatery około 130 żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej.

Jako podsumowanie naszego wyjazdu można potraktować rezultaty wykonanej przez nas pracy. Liczne relacje świadków historii, setki zdjęć i dokumentów, a także pamiątki, które przywieźliśmy, są dowodem na to, że warto było zorganizować tę wyprawę. Odbyła się ona dzięki pomocy finansowej udzielonej przez Rektora Uniwersytetu Pedagogicznego, pana prof. Michała Śliwę, Dziekana Wydziału Humanistycznego UP, pana prof. Kazimierza Karolczaka, oraz Samorząd Doktorantów. Mamy nadzieję, że Leicester było tylko początkiem i w przyszłości członkowie SKNH zorganizują wyprawy do innych skupisk polskich sybiraków w RPA, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Dla nas pobyt w Wielkiej Brytanii był czasem zdobywania wielu doświadczeń w pracy badawczej historyka. Była to także żywa lekcja historii, której temat to: „Ocalić od zapomnienia”.

Anna Hejczyk, Krzysztof Kędziora, Piotr Magiera